

2,7 mln

– tyle rodzin, według szacunków rządu, skorzysta z programu „Rodzina 500 plus”

WIĘCEJ » STRONA 6

TYGODNIK

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

SOLIDARNOSĆ

Nr 7
2016
KATOWICE
18-24.02.2016

Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowski
NSZZ Solidarność
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940

www.solidarnoskatowice.pl



Wojciech Kasprzyk: Pracownicy sklepów, w których jeszcze nie działa związek, nawet nie zdają sobie sprawy, że dostali podwyżki dzięki Solidarności. » STRONA 5

Izabela Będkowska: Gdyby prezydent miasta pozytywnie rozpatrzył nasze pismo i wydłużył kursy autobusów, zyskaliby też pracownicy innych firm. » STRONA 4



Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego przyjęła 11 lutego stanowisko, w którym przedstawiła propozycje kluczowych rozwiązań systemowych dla przyszłości sektora hutniczego. Powołano też zespół problemowy, który będzie opracowywał założenia tzw. Kontraktu dla Śląska, czyli programu rozwoju regionu.

Propozycje systemowych rozwiązań dla branży hutniczej i stalowej

Przyjęte przez WRDS stanowisko odnosi się do najważniejszych problemów branży: braku ochrony rynku unijnego przed nieuczciwą konkurencją z państw spoza UE, zagrożeń związanych ze zmianami w Unijnym Systemie Handlu Uprawnieniami do Emisji (EU ETS) oraz zapowiadanej nowelizacji ustawy o podatku VAT.

Dokument, który został podpisany przez wszystkich partnerów społecznych, jest równocześnie wnioskiem do Krajowej Rady Dialogu Społecznego i rządu. – Jeżeli strona rządowa poważnie potraktuje rozwiązania i postulaty, które znalazły się w stanowisku, to na pewno sytuacja branży hutniczej ulegnie zdecydowanej poprawie – mówi Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności i szef Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego, dodając, że WRDS działa w sposób założony wcześniej. – Nie jest to gremium, które tylko gasi pożary, ale gremium, które proponuje konkretne rozwiązania dla konkretnych sektorów gospodarki w województwie śląskim.

Nieuczciwa konkurencja

W stanowisku znalazł się szereg rozwiązań zmierzających do wzmocnienia ochrony unijnego rynku stalowego przed nieuczciwą konkurencją z państw spoza UE, np. wprowadzenie kwot importowych czy przyspieszenie postępowania ochronnych. – Wdrożenie jakichkolwiek rozwiązań, np. antydumpingowych, jest długotrwałą procedurą, wymagającą porozumienia z Komisją Europejską. Chcemy, aby KE dopingowana przez rządy państw unijnych, w tym Polski, pochyliła się nad tymi instrumentami, żeby przedsiębiorca, który jest zagrożony agresywną konkurencją, nie musiał zwalniać ludzi lub ogłaszać upadłości, by udowodnić, że nie posiada



Foto: pixabay.com/CCO

W branży hutniczej w naszym kraju zatrudnionych jest 22 tys. osób plus ok. 100 tys. w otoczeniu hutniczym, z tego na Śląsku: 15,5 tys. pracowników plus ok. 70 tys. w otoczeniu hutniczym. Tylko 11 największych zakładów z branży współpracuje z blisko 20 tys. mniejszych firm.

Polska produkuje ok. 9 mln ton stali rocznie. Na świecie każdego roku wytwarzanych jest ok. 1,6 mld ton stali, z czego ok. 166 mln ton na terenie Unii Europejskiej. Potentatem są Chiny, gdzie rocznie produkuje się przeszło 800 mln ton tego wyrobu.

wystarczającej ochrony przed napływem towarów po zaniżonych cenach z zagranicy – mówi Stefan Dzienniak, prezes Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej (HIPH).

Obecnie przedsiębiorca, który jest zagrożony nieuczciwą konkurencją, sam musi zebrać dowody, a następnie zwrócić się z odpowiednim wnioskiem do Komisji Europejskiej. Rozpatrywanie takiego dokumentu

trwa ok. 18 miesięcy. – Inne kraje bardziej zdecydowanie chronią swój rynek i na uruchomienie takiej procedury potrzebują znacznie mniej czasu. My chcemy się na nich wzorować. W Stanach Zjednoczonych wystarczy od 6 do 10 tygodni. Kanada w ciągu ostatnich trzech tygodni wprowadziła podobną procedurę co USA, a w ubiegłym tygodniu Indie wprowadziły instru-

menty antydumpingowe na część towarów stalowych z Chin – dodaje prezes HIPH.

Zmiany w dyrektywie ETS

Poważnym zagrożeniem dla hutnictwa są zmiany w unijnym systemie handlu uprawnieniami do emisji na okres 2021-2030, które zakładają m.in. dalsze zmniejszanie darmowych uprawnień do emisji dwutlenku węgla. – W efekcie w roku 2030 hutnictwu będzie brakowało ok. 40 proc. uprawnień do emisji CO₂, czyli firmy będą musiały je zakupić na wolnym rynku, co znacznie podniesie koszty wytwarzania – mówi prezes Dzienniak, dodając, że już okres 2013-2020 przyniósł znaczne obostrzenia w tym zakresie. – Z tego powodu branża jest w bardzo trudnej sytuacji. Obawiamy się, że w 2018 roku wystąpi w Polsce

problem braku uprawnień do emisji dwutlenku węgla i od tego momentu będzie się on pogłębiał. To jest śmiertelne zagrożenie dla metalurgii w Polsce – zaznacza prezes HIPH. Dlatego w stanowisku Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego zarekomendowała rządowi kilka rozwiązań, które powinny przełożyć się m.in. na zwiększenie puli nieodpłatnych uprawnień do emisji dwutlenku węgla dla branż energochłonnych.

Nowelizacja ustawy o VAT

W przyjętym stanowisku WRDS zaznaczyła także, że wprowadzenie tzw. odwróconego podatku VAT na niektóre wyroby stalowe poskutkowało wypchnięciem szarej strefy z rynku i zaapelowała o utrzymanie odwróconego podatku VAT na wyroby stalowe. – Z projektu nowej ustawy o VAT

odwrócona płatność została usunięta. Bardzo często słyszymy, że hutnicy zastosowali optymalizację podatkową. To jest obraźliwe określenie i nie zgadzamy się z nim. Wypchnęliśmy szarą strefę i dostarczyliśmy Skarbowi Państwa sporo pieniędzy, a sami odzyskujemy rynek, jaki utraciliśmy w latach 2009-2013 – dodaje Stefan Dzienniak.

Problematyka zatrudnienia

Według członków WRDS hutnictwo stoi przed problemem narastającej luki pokoleniowej – co najmniej 40 proc. zatrudnionych w sektorze to osoby, które skończyły 51 lat. W dokumencie Rada zwróciła uwagę na potrzebę kształcenia w zawodach deficytowych na rynku hutniczym. Brakuje m.in.: mechaników, energetyków hydraulicznych, siłowych, automatyków oraz pracowników produkcyjnych i operatorów maszyn sterowanych numerycznie. Czynniki, które mogłyby pomóc w wykształceniu kadr dla hutnictwa, to wprowadzenie wynagrodzeń dla uczniów techników, zwiększenie wsparcia finansowego pracodawców oraz dostosowanie programów nauczania do potrzeb rynku.

Koszty energii

Jednym z tematów poruszonych podczas posiedzenia WRDS były koszty zakupu energii elektrycznej dla przemysłu energochłonnego, które w naszym kraju są od 30 do 40 proc. wyższe, niż w innych państwach UE. Jak podkreśla Dominik Kolorz, rozwiązania dotyczące wzmocnienia konkurencyjności zakładów hutniczych działających w Polsce poprzez wsparcie sektora energochłonnego i wprowadzenie sprawdzonych regulacji prawnych, z których korzystają inne kraje UE, zostaną ujęte w odrębnym stanowisku. Nad tym dokumentem WRDS będzie pracowała podczas kolejnego spotkania poświęconego branży hutniczej.

AGNIESZKA KONIECZNY

LICZBA tygodnia

2 mln

– nawet tyle osób w Polsce może pracować w szarej strefie. Podczas konferencji prasowej Roman Giedroń, nowy Główny Inspektor Pracy zapowiedział, że priorytetem dla PIP będzie walka z nielegalnym zatrudnieniem. Kontrole w tym zakresie będą prowadzone wspólnie z policją, Strażą Graniczną, Zakładem Ubezpieczeń Społecznych i urzędami skarbowymi. Zaznaczył też, że inspektorzy pracy powinni posiadać uprawnienia do wydawania nakazów przekształcających umowy cywilnoprawne w umowy o pracę.

KRÓTKO

Problemy z wypłatami w dąbrowskim szpitalu

» LEKARZE Z ZAGĘBIOWSKIEGO CENTRUM ONKOLOGII – Szpitala Specjalistycznego w Dąbrowie Górniczej otrzymali tylko cząstkowe pensje za styczeń, niewiele ponad 1000 zł. 15 lutego organizacje związkowe zwróciły się do dyrektorki placówki z żądaniem natychmiastowego podania przyczyn zaistniałej sytuacji. Związkowcy wystąpili też do władz miasta z wnioskiem o zwołanie w trybie pilnym rady społecznej szpitala. Prezydent miasta Zbigniew Podraza publicznie zadeklarował, że do końca tygodnia lekarze mają otrzymać zaległe pensje za styczeń. Z kolei Iwona Krupa, wiceprezydent Dąbrowy Górniczej, a zarazem przewodnicząca rady społecznej szpitala poinformowała, że w przyszłym tygodniu, prawdopodobnie 22 lutego, odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie rady z udziałem dyrektora placówki. – Podczas posiedzenia będziemy się domagać, aby pracodawca przedstawił nam obecną sytuację finansową szpitala i by wytłumaczył przed radą społeczną, z jakich przyczyn nasi lekarze dostali za styczeń tylko część pensji, ledwie ponad 1000 zł. O tej sprawie powiedzieliśmy już zresztą Państwową Inspekcję Pracy – mówi Elżbieta Zuchowicz, przewodnicząca Solidarności w dąbrowskim Szpitalu Specjalistycznym. Strona związkowa będzie się też domagać wyjaśnienia, dlaczego nie zostały odprowadzone składki pracowników na ubezpieczenie grupowe za styczeń. – Z naszych pasków wynika, że zostały one zapłacone. Tymczasem ubezpieczyciel twierdzi, że składek nie otrzymał – informuje przewodnicząca. Szpital w Dąbrowie Górniczej zatrudnia ponad 700 pracowników, w tym ponad 100 lekarzy.

Wybrano władze Sekcji Młodych

» PODCZAS I POSIEDZENIA KRAJOWEJ RADY SEKCJI MŁODYCH NSZZ SOLIDARNOŚĆ, które odbyły się w ubiegłym tygodniu w Poznaniu, Kseni Ulanowicz-Sienkiel, przewodniczącej Solidarności w Eurobanku Zabrze powierzono funkcję sekretarza. Oprócz Ulanowicz-Sienkiel w skład prezydium KRSM wybranych zostało 5 osób m.in. z Regionu Podbeskidzie i Regionu Podkarpacka. Wybrano również zespoły tematyczne do spraw: rozwoju i szkoleń, współpracy krajowej i zagranicznej, oraz BHP i prawa pracy. Ulanowicz-Sienkiel znalazła się w składzie zespołu ds. opiniowania i konsultacji. Damian Jonak, związkowiec z naszego regionu i znany bokser będzie pracował w zespole ds. mediów społecznościowych i promocji. W posiedzeniu Rady wziął udział Mateusz Szymański z Zespołu Monitoringu i Dialogu Społecznego Komisji Krajowej „S”, który przedstawił zagadnienia związane z działalnością Rady Dialogu Społecznego. Jednym z tematów spotkania była sytuacja ludzi młodych na rynku pracy. Krajowa Sekcja Młodych NSZZ Solidarność powstała w sierpniu 2015 roku. W styczniu tego roku przewodniczącym tej struktury został Marcin Gallo, szef oddziałowej Solidarności Poczty Polskiej w Komornikach koło Poznania. W śląsko-dąbrowskiej Solidarności Regionalna Sekcja Młodych rozpoczęła działalność w maju ubiegłego roku. Szefem sekcji jest Marcin Rajtor z Eurobanku.

BEA, AGA

CHODZI O TO zwłaszcza...

Ekonomia jest nauką społeczną, a nie ścisłą. Ekonomia to nie matematyka. Ekonomii bliżej do meteorologii. Prognoza z grubsza może się sprawdzić w krótkiej perspektywie. W dłuższym okresie to loteria. Za dużo zmiennych. W ekonomii obok wiedzy naukowej, potrzebne jest doświadczenie życiowe. Niezbędna jest intuicja i szczęście. Podobnie rzecz ma się z demografią.

Program Rodzina 500+ zakłada, że 500 zł na „każde drugie i kolejne dziecko” doprowadzi do zahamowania kryzysu demograficznego. To dość spora suma w naszej, nadwiślańskiej rzeczywistości, ale czy wystarczająco spora? – 500 zł? 560 zł płacę za żłobek dla mojej jedynaczki. A co z innymi wydatkami? – pytała jedna z moich znajomych. Niby mówiła to żartem, ale takiego argumentu lekceważyć nie można. Warto też pamiętać, że spora część polskich rodzin, odkładając w czasie plany spłodzenia drugiego potomka, kierowała się nie tylko wysokością miesięcznych dochodów, ale wieloma innymi uwarunkowaniami związanymi z mieszkaniem, stabilnością pracy, dostępnością opieki dla dziecka, itd. Doświadczenie uczyło, że nawet tak skromny zastrzyk jak sławetne becikowe, które początkowo przysługiwało wszystkim, potem stało się wyłącznie dodatkiem socjalnym dla najuboższych. W innych obszarach, w których państwo obiecywało pomoc, pozostało jak w słynnej definicji ministra Sienkiewicza. Nawiasem mówiąc, program 500+ karze rodziców za ostożność, jednak i z przeciętnie sytuowanych rodzin 500 zł nie dostaną, choć ich rodzice na tę sumę składają się w podatkach. Za to dzieci z rodzin dużo bogatszych, dzięki temu, że mają rodzeństwo, otrzymają w prezencie wyposażone kieszonkowe. Ale niech tam. Jeszcze się taki nie urodził, co by wszystkim dogodził i się nie urodzi. Nawet program 500+ tego nie zmieni.

Wracając do ekonomii. Z pewnością flagowy program ekipy rządzącej sprawi, iż rodzice drugiego i każdego kolejnego dziecka więcej zostawią w sklepach. Teoretycznie powinniśmy na tym zyskać polski przemysł spożywczy, wszak w naszym kraju lwia część budżetów domowych pochłaniają wydatki



Foto: esmen

A co z rodzicami, którzy, jak część ekonomistów prognozuje, przehulają owe pięć stów? Przepuszczalnie większość przehulanej kwoty wróci do budżetu.

na żywność. Są też inne segmenty rynku, gdzie już liczy się potencjalne zyski. Wcale nie będę zdziwiony, gdy wkrótce pojawią się reklamy typu: „Iylko 12 rat po 500 zł”. Pierwsza w kolejce stoi branża artykułów dziecięcych. Wyobraźnia przedstawicieli tego segmentu w produkowaniu nowych potrzeb nie ma granic, podobnie jak rozmach w windowaniu cen. Wszak dziecku się nie odmawia. Problem w tym, że nie kojarzę zbyt wielu polskich producentów tej branży, ale może to się zmienić. Może się pojawią, dając nowe, dobrze opłacane miejsca pracy w Polsce. Trzeba mieć nadzieję.

A co z rodzicami, którzy, jak część ekonomistów prognozuje, przehulają owe pięć stów? Tu, cynicznie rzecz ujmując, sprawa wydaje się prosta, choć nikt głośno o tym nie mówi. Przepuszczalnie większość przehulanej kwoty wróci do budżetu. 85 proc. ceny paczki papierosów to podatki. 70 proc. ceny butelki wódki to podatki. Palacz puszcający z dymem paczkę dziennie miesięcznie wyda na to grubo ponad 400 zł. Dodajcie do tego inne produkty opatrzone banderolą i już jest 500+, tyle że dla fiskusa. Oczywiście wszystko pod warunkiem, że rozweselacze nie pochodzą z szarej strefy.

Ale żeby była jasność. To dobrze, że przynajmniej część rodziców otrzyma dodatkowe pieniądze na wychowanie dzieci. Jestem przekonany, że większość wyda je lepiej, niż zrobiliby to za nich urzędnicy. A jakie będą tego efekty? Demografia podobnie jak ekonomia jest nauką społeczną. Dobrze opisuje przeszłość, w prognozach myli się nagminnie.

JEDEN Z DRUGA)

INNI napisali

Angielski barierą na rynku pracy

Chcesz pracować w Polsce, musisz opanować język angielski – przynajmniej tak wynika z raportu „Znaczenie znajomości języków obcych na rynkach pracy Centralnej i Wschodniej Europy” opracowanego przez CEPS (Centre for European Policy Studies).

Według autorów publikacji aż 64 proc. ogłoszeń o pracę w naszym kraju zawiera wymagania dotyczące znajomości angielskiego. Tymczasem językiem tym w stopniu komunikatywnym posługuje się ok. 33 proc. Polaków. Natomiast znajomość niemieckiego była wskazana w 12,5 proc. ogłoszeń przeanalizowanych w raporcie, przy czym komunikować się w tym języku potrafi blisko 20 proc. Polaków.

Znacznie rzadziej pracodawcy poszukują osób ze znajomością francuskiego, hiszpańskiego, rosyjskiego czy włoskiego. Umiejętności takie są wymagane w ok. 9 proc. ogłoszeń o pracę.

W pozostałych państwach Grupy Wyszehradzkiej oferty pracy uwzględniają znajomość języka angielskiego pojawiają się rzadziej niż w Polsce. W Czechach jest to 28 proc. ogłoszeń, na Węgrzech 38 proc. i na Słowacji 49 proc. W sumie autorzy raportu przesłędzili 74 tys. ofert pracy.

Grecy nie przestają protestować

Grecy od wielu tygodni nie przestają protestować przeciwko zmianom w systemie emerytalnym i podatkowym zapowiedzianym przez rząd Aleksisa Tsiprasa. Mają one polegać m.in. na obniżeniu wysokości przyszłych świadczeń o ok. 15 proc. i podniesieniu składek emerytalnych, w tym opłacanych przez przedstawicieli wolnych zawodów. 17 lutego po raz kolejny Grecja została sparaliżowana przez strajkujących rolników, którzy zaostrzając akcję protestacyjną, przeprowadzili wielogodzinne blokady dróg. Wiele ważnych tras, w tym autostrada łącząca stolicę kraju z Salonikami, było praktycznie nieprzejezdnych. W wielu miejscach utworzyły się nawet 20-kilometrowe korki. Do odwołania zablokowany został przejazd przez strategiczne miejsca, m.in. Teby, Larisę i Korynt.

Na granicy Grecji z Bułgarią utknęło kilkaset ciężarówek. Rolnicy czekają na rozmowy z premierem, któremu 16 lutego przekazali petycję.

W kraju wzrasta niezadowolenie z polityki prowadzonej przez Aleksisa Tsiprasa. Sprzeciw Greków budzi nie tylko zapowiedź reformy emerytalnej, ale też np. plan prywatyzacji portów morskich.

Plan gospodarczy Morawieckiego

Inwestycje w wysokości biliona złotych, tworzenie dobrze płatnych miejsc pracy, wspieranie polskiego eksportu i ułatwień dla innowacyjności biznesu to jedne z głównych założeń przyjętego 16 lutego przez rząd „Planu na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju”.

Jak przekonuje autor planu wicepremier Mateusz Morawiecki, w efekcie wdrożenia programu polska gospodarka wydestynuje się z pięciu pułapek rozwojowych: pułapki średniego dochodu, braku równowagi pomiędzy kapitałem zagranicznym i krajowym zaangażowanym w gospodarkę, pułapki przeciętnego produktu, pułapki demograficznej i pułapki słabości instytucji.

Plan zakłada m.in. wzrost inwestycji do poziomu ponad 25 proc. PKB, wzrost liczby średnich i dużych przedsiębiorstw do ponad 22 tys., zwiększenie bezpośrednich polskich inwestycji zagranicznych o 70 proc. i wzrost produkcji przemysłowej wyższy od wzrostu PKB.

Wicepremier Morawiecki zapowiedział, że dzięki wdrożeniu „Planu na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju” za 15 lat przeciętny Kowalski w Polsce będzie zarabiał tyle, co przeciętny obywatel w UE.

OPRAC. BEA, AGA

W UPC Polska trwa spór zbiorowy pomiędzy zakładową organizacją Solidarności a zarządem spółki. Przyczyną konfliktu jest planowane przez kierownictwo UPC przekazanie ok. 200 pracowników działu technicznego do firmy zewnętrznej.

Spór zbiorowy w UPC Polska

Informacja o takich planach zarządu to był dla wszystkich szok. Tu chodzi o pracowników, którzy w UPC Polska przepracowali 20-25 lat. Budowali ją od podstaw. Traktowali i traktują tę firmę jak swoje dziecko. Dowiadując się teraz, że mają odejść, i to bez możliwości wyboru sposobu odejścia, czują się po prostu skrzywdzeni – mówi Zbigniew Kaleta, przewodniczący Solidarności w UPC Polska.

Jak informują związkowcy, pracownicy działu technicznego mają zostać przekazani z UPC do firmy Ericsson na podstawie art. 23¹ Kodeksu pracy, czyli z zachowaniem przez 12 miesięcy dotychczasowych warunków pracy i płacy. – Praktyki, które obserwujemy na rynku, wskazują jasno, co się dzieje, kiedy już tych 12 miesięcy minie. Połowa do zwolnienia, a druga połowa dostaje propozycje nie do odrzucenia, czyli cięcie wypłaty do poziomu płacy minimalnej w zamian za zachowanie pracy. To po prostu zwolnienia pracowników na raty – mówi Damian Wieczorek, wiceprzewodniczący Zakładowej Solidarności.

Spór zbiorowy w UPC trwa od połowy grudnia. Przedmiotem sporu jest postulat Solidarności dotyczący ustanowienia odpraw pieniężnych



Foto: TSD

dla pracowników, którzy mają trafić do nowego podmiotu oraz stworzenia programu dobrowolnych odejść. – Choć argumenty zarządu doty-

czące rzekomej konieczności outsourcingu usług technicznych do nas nie przemawiają, to szukamy kompromisowego wyjścia. Oczekujemy

szacunku wobec ludzi, którzy całą dotychczasową karierę zawodową związali z UPC. Stąd nasze postulaty. Odprawy dla pracowników UPC objętych

outsourcingiem i program dobrowolnych odejść dla tych, którzy nie chcą przechodzić do nowego podmiotu i woleliby samodzielnie

poszukać nowego miejsca pracy, to naszym zdaniem byłoby uczciwe rozwiązanie – tłumaczy Zbigniew Kaleta.

Jak dodaje przewodniczący, w trakcie rozmów z zarządem UPC Solidarność wystąpiła o uczestnictwo w negocjacjach na temat warunków przejścia pracowników przez nowy podmiot. – Dążyliśmy do tego, aby pracownikom, którzy mają przejść do nowej firmy, zapewnić zachowanie dotychczasowych warunków pracy i płacy przez dłuższy okres niż 12 miesięcy. Chcieliśmy, aby te gwarancje były korzystniejsze niż kodeksowe minimum, czyli żeby obowiązywały np. 36 miesięcy. Niestety zarząd stwierdził, że warunkiem dopuszczenia nas do rozmów jest zakończenie procedury sporu zbiorowego. Tyle że w ten sposób straciłbyśmy jakiegokolwiek prawne instrumenty nacisku na pracodawcę. Nie mogliśmy się na to zgodzić – podkreśla Kaleta.

Dotychczasowe rokowania w ramach sporu nie przyniosły porozumienia. 10 lutego strony podpisały protokół rozbieżności. Strona związkowa wystąpiła o ustanowienie mediatora. Jednocześnie rozpoczęły się przygotowania do zorganizowania w firmie referendum strajkowego.

GRZEGORZ PODŻORNY

Trudne rozmowy w Kompanii

Trwają negocjacje pomiędzy związkami zawodowymi a zarządem Kompanii Węglowej na temat przyszłości spółki i spraw płacowych.

– To są trudne rozmowy. Jest dużo elementów gry negocjacyjnej i niestety niepożądanego szumu informacyjnego. Najważniejszym dla pracowników efektem dotychczasowych rozmów jest przekonanie zarządu spółki, aby wycofał wypowiedzenie porozumienia z lipca zeszłego roku. To się udało. Pracownicy mają gwarancje, że po przejściu z Kompanii do Polskiej Grupy Górnictwa i Hutnictwa ich dotychczasowe warunki płacy i pracy będą obowiązywać przez 12 miesięcy. To była kluczowa sprawa – mówi Bogusław Hutek, przewodniczący kompinijnej Solidarności.

W ubiegłym tygodniu stronom nie udało się porozumieć w kwestii sposobu wypłaty nagrody rocznej, tzw. czternastej pensji. 12 lutego organizacja związkowa przekazała zarządowi własny projekt porozumienia w tej sprawie, mówiący o wypłacie

tej części górniczego wynagrodzenia w dwóch ratach – 40 proc. w lutym, 60 proc. do 30 czerwca wraz z odsetkami. Integralną częścią tego projektu był załącznik dotyczący wysokości bazowego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w kopalniach i zakładach KW S.A. w 2016 roku. Zarząd Kompanii nie przyjął tej propozycji i podjął decyzję, że „czternastkę” wypłaci w innych proporcjach. 15 lutego na konta pracowników wpłynęło 30 proc. nagrody rocznej, pozostałe 70 proc. ma zostać wypłacone do końca czerwca wraz z odsetkami. Kompanijne centrale związkowe stoją na stanowisku, że zarząd złamał obowiązujące w spółce porozumienie dotyczące wypłaty nagrody rocznej i 16 lutego postanowili złożyć w tej sprawie skargę do Państwowej Inspekcji Pracy. Tego samego dnia związku zawodowe wystąpiły do zarządu spółki z pismem dotyczącym rozpoczęcia w trybie ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych rozmów o wysokości bazo-

wego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w kopalniach i zakładach KW S.A. w 2016 roku. Żądają, aby to wynagrodzenie kształtowało się na poziomie z 2015 roku. – Do tej pory próby podjęcia rozmów z zarządem na temat polityki płacowej na 2016 rok kończyły się niczym. Kręciliśmy się w miejscu. Dlatego przedstawiciele strony społecznej podjęli decyzję o skorzystaniu z trybu ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych. To niejako wymusi trzymanie się rygorów i terminów negocjacji, i myślę, że ułatwi obu stronom osiągnięcie kompromisu – podkreśla Bogusław Hutek.

Podczas spotkania z zarządem 16 lutego przedstawiciele strony społecznej podtrzymały swoje stanowisko, że rozmowy na temat kształtu Planu Techniczno-Ekonomicznego spółki na lata 2016-2017 będą prowadzić dopiero po zaakceptowaniu projektu PTE przez Radę Nadzorczą KW S.A i w obecności przedstawiciela resortu energii.

NY

Projekt Feniks zawieszony

Zarząd spółki Tauron Ciepło podjął decyzję o czasowym zawieszeniu wdrażania projektu Feniks 2018. Domagała się tego zakładowa Solidarność krytykując zarówno sposób, w jaki projekt był wprowadzany, jak i jego zawartość merytoryczną.

Jak podkreślali związkowcy w wystąpieniu do nowego prezesa spółki Jacka Uhryna, założenia, narzędzia i cele projektu Feniks 2018, który był opracowany przez poprzedni zarząd spółki, w ogóle nie były konsultowane z reprezentantami strony społecznej, a program zaczęto wdrażać w tajemnicy przed załogą. W ocenie związku celem Feniksa 2018 jest doprowadzenie pod pretekstem zmian strukturalno-organizacyjnych do redukcji zatrudnienia i pogorszenia warunków pracy w zakładach spółki.

W odpowiedzi na wystąpienie Solidarności z Tauron Ciepło, prezes Uhryn podziękował związkowcom za „zwroćenie uwagi na komunikację związaną z projektem” i poinformował, że „zarząd Tauron Ciepło podjął decyzję o konieczności ponownej analizy i czasowym



Foto: TSD

zawieszeniu wdrażania projektu Feniks 2018”.

– Decyzję o zawieszeniu wdrażania Feniksa przyjęliśmy z umiarkowanym zadowoleniem, bo w naszej ocenie powinien on w całości trafić do kosza. Głównym problemem nie są kwestie komunikacyjne, ale chore pomysły zawarte w tym dokumencie. Informacja o „czasowym zawieszeniu”, wyraźnie wskazuje, że zarząd nie zamierza zarzucać projektu. Czekamy, jakie decyzje podejmie po zapowiedzianej ponownej analizie tego dokumentu

– mówi Tadeusz Nowak, przewodniczący Solidarności w Tauron Ciepło. – W piśmie prezes zaznaczył, że człowiek jest najważniejszym kapitałem spółki i że głos związków zawodowych jest dla niego niezwykle ważny. Czekamy na realizację tych deklaracji w praktyce – dodaje Nowak.

Tauron Ciepło zatrudnia około 1650 osób. W skład spółki wchodzi dawnie: PEC Katowice, EC Katowice, PEC Dąbrowa Górnica, EC Tychy, EC Bielsko-Biala oraz EC Kamienna Góra.

POD

KRÓTKO

Wyższe płace w spółce Electrolux

» ŚREDNIO O BLISKO 100 ZŁ BRUTTO WZROSŁY OD STYCZNIA płace zasadnicze pracowników spółki Electrolux w Siewierzu. Wyższe pensje wpłynęły na ich konta w lutym. Podwyżki wynagrodzeń w spółce to efekt porozumienia płacowego zawartego pomiędzy pracodawcą a działającymi w zakładzie związkami zawodowymi w grudniu 2015 roku. Organizacje związkowe z Electroluxu co roku wspólnie występują do pracodawcy z wnioskiem o podwyżki płac. – Zarząd spółki zawsze zasiada z nami do rozmów, które zazwyczaj kończą się kompromisowymi uzgodnieniami – mówi Małgorzata Jarzyńska, przewodnicząca zakładowej Solidarności. Podczas ostatnich rozmów płacowych związkowcy nie tylko wynegocjowali podwyżki płac, ale przekonali też pracodawcę do włączenia do stawek osobistego zaszerzowania części comiesięcznej premii. – W ubiegłym roku ta premia wynosiła 20 proc. średniej płacy w zakładzie. Teraz została ograniczona do 15 proc., ale w zamian pozostałe 5 proc. ludzie mają wliczone do stawek zasadniczych, co jest bardziej korzystnym rozwiązaniem, bo od wysokości płacy zasadniczej liczone są wszystkie pozostałe pochodne wynagrodzenia – wyjaśnia przewodnicząca. Spółka Electrolux w Siewierzu zatrudnia około 500 pracowników etatowych. To jedyna w Europie fabryka suszarek wentylacyjnych i kondensacyjnych. Jej właścicielem jest szwedzkie konsorcjum Electrolux, wiodący na świecie producent urządzeń gospodarstwa domowego.

Podwyżki płac w PEC Bytomiu

» O 184 ZŁ BRUTTO WZROSŁY PŁACE ZASADNICZE pracowników Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Bytomiu. 16 lutego zostało podpisane porozumienie w tej sprawie pomiędzy zarządem spółki a zakładowymi organizacjami związkowymi. Wyższe wynagrodzenia wpłyną na konta pracowników w marcu wraz z wypłatą za luty. Jak informuje Roman Poloczek, szef Solidarności w bytomskim PEC, to już druga podwyżka płac pracowników przedsiębiorstwa w ciągu ostatnich ośmiu miesięcy. Dodaje też, że w styczniu każdy z nich otrzymał od pracodawcy finansowy bonus w wysokości 8,5 proc. średniego rocznego wynagrodzenia w spółce. W tej sytuacji związkowcy zakładali, że o kolejne podwyżki będą występować do zarządu spółki najwcześniej w drugim półroczu 2016 roku. Jednak po wypowiedzi prezidenta Bytomia w lokalnej prasie, że środki na rewitalizację miasta zamierza pozyskać m.in. z prywatyzacji bytomskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej, postanowili rozpocząć negocjacje wysokości tegorocznych płac już w lutym. – Dla nas jest oczywiste, że skoro nasz zakład ma zostać sprywatyzowany, to ludziom należy podnieść stawki. Nie wiemy, jakie będą warunki pracy u prywatnego pracodawcy. Doświadczenia innych prywatyzowanych przedsiębiorstw z naszego sektora pokazują, że nie wygląda to różowo i na ewentualne podwyżki wynagrodzeń trzeba czekać latami. Na pewno będziemy walczyć, by obronić zakład przed prywatyzacją, ale musimy być przygotowani na wszystkie scenariusze – podkreśla przewodnicząca. Bytomskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej zatrudnia ponad 150 pracowników. BEA

Akcja protestacyjna związków zawodowych z gliwickiej fabryki Opla odniosła skutek. Zarząd spółki rozpoczął rozmowy ze stroną społeczną na temat zasad zmian w harmonogramach pracy.

Ruszyły rozmowy w Oplu

Mamy ze sobą dwie pierwsze wielogodzinne rundy rozmów, 12 i 17 lutego. Kolejne spotkanie zaplanowane jest na 22 lutego. Ale chcę podkreślić, że rozpoczęcie rozmów nie oznacza zakończenia akcji protestacyjnej. O ewentualnym zakończeniu protestu będziemy mogli mówić wtedy, gdy negocjacje z zarządem przyniosą wymierne, korzystne dla załogi rezultaty – powiedział Mariusz Król, przewodnicząca Solidarności w General Motors Manufacturing Poland (GMMP).

Akcja protestacyjna w gliwickim Oplu rozpoczęła się 8 lutego. W związku z tamieniem przez pracodawcę zapisów porozumienia z sierpnia ubiegłego roku, dotyczących m.in. harmonogramów czasu pracy zakładowe organizacje związkowe wysłały pisma protestacyjne do europejskich i polskich władz koncernu. 12 lutego zakład w Gliwicach został oflagowany

W ubiegłym roku zakładowe organizacje związkowe wszczęły spór zbiorowy z zarządem gliwickiej fabryki. Powodem sporu było m.in. wprowadzenie sześciogodzinnego tygodnia pracy dla części pracowników oraz ciągłe zmiany w harmonogramach czasu pracy. 6 sierpnia spór został zakończony porozumieniem.



Foto: TSD

Zapisało w nim, że sześciogodniowy tydzień pracy dla pracowników wydziału tłoczni będzie obowiązywał jedynie do końca 2016 roku. Pracodawca wycofał też z regulaminu pracy zapis o takim czasie pracy na wydziale tłoczni. Zobowiązał się również, że od 1 listopada 2015 roku będą obowiązywać uzgodnione ze związkami zawodowymi zasady zmian harmonogramów dla pozostałej części pracowników, którzy nie

byli objęci sześciogodniowym tygodniem pracy. – Zarząd zrealizował jedynie te zapisy, które były dla niego korzystne, czyli punkt dotyczący sześciogodniowego tygodnia pracy na wydziale tłoczni. Inne ważne dla załogi ustalenia pozostały na papierze – podkreśla Mariusz Król.

Ustawiczne zmiany harmonogramów czasu pracy są zmartwieniem pracowników gliwickiego Opla. Tylko w ciągu ostatnich 12 miesięcy

zmieniano je ponad dwadzieścia razy. Ludzie w ostatniej chwili dowiadują się, czy następnego dnia mają przyjść do pracy. Oprócz kwestii harmonogramów czasu pracy niezwykle ważną sprawą dla załogi jest nowy regulamin pracy. Zgodnie z porozumieniem rozmowy na ten temat miały się rozpocząć już kilka miesięcy temu. Sprawa do dziś nie została załatwiona.

POD, ŁK

Podwyżki w katowickim samorządzie

Dzięki staraniom Solidarności wynagrodzenia pracowników zatrudnionych w jednostkach podległych prezydentowi Katowic wzrosną średnio o 120 zł brutto na etat.

– Każdy pracownik otrzyma podwyżkę w wysokości 100 zł brutto, pozostała pula środków zostanie w dyspozycji dyrektorów placówek, którzy zdecydowali o sposobie ich rozdysponowania – poinformowała Anna Madej, wiceprzewodnicząca Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ Solidarności Pracowników Samorządowych w Katowicach. Podwyżki wejdą w życie 1 kwietnia.

15 lutego podczas negocjacji ze związkowcami prezydent Katowic

Marcin Krupa zobowiązał się do przeanalizowania budżetu miasta w celu wygospodarowania środków na wzrost wynagrodzeń najmniej zarabiających pracowników, którzy jak podkreślali związkowcy jeszcze w tym roku powinni otrzymać kolejne podwyżki. Rozmowy na ten temat zaplanowane zostały na kwiecień. – W wielu jednostkach płace są bardzo niskie. Na przykład w Miejskiej Bibliotece Publicznej średnie wynagrodzenie ze wszystkimi możliwymi dodatkami wynosi 2,6 tys. zł brutto. Cieszymy się, że pojawiła się szansa na dalsze podwyżki, ponieważ sytuacja materialna pracowników niektórych instytucji jest dramatyczna. Różnica średniej

pensji w różnych jednostkach samorządowych wynosi obecnie ok. 1300 złotych brutto – powiedziała wiceprzewodnicząca MKK.

Prezydent Krupa zadeklarował też, że po analizie wykonania budżetu miasta w pierwszym półroczu 2016 roku, rozważy możliwość rozpoczęcia w sierpniu kolejnych rozmów płacowych w sprawie zwiększenia wynagrodzeń pracowników katowickich jednostek samorządowych.

O podwyżki płac w katowickim samorządzie Solidarność zabiega od wielu miesięcy. Postulaty płacowe zostały przedstawione władzom miasta w pierwszej połowie ubiegłego roku. Negocjacje w tej spr-

wie odbyły się we wrześniu, ale nie przyniosły żadnych rezultatów. Kolejne rozmowy zaplanowano na 15 lutego 2016 roku. – Tydzień wcześniej prezydent Krupa wysłał pismo do dyrektorów jednostek podległych samorządowi, w którym poinformował o podwyżce wynagrodzeń w wysokości 120 zł brutto na etat. Gdyby nie nasze starania, do tego wzrostu płac w ogóle by nie doszło – dodała Anna Madej.

MKK Pracowników Samorządowych zrzesza pracowników m.in. Miejskiej Biblioteki Publicznej, Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, Muzeum Historii Katowic oraz Straży Miejskiej.

AK

Solidarność z Bitronu apeluje do prezydenta

Solidarność ze spółki Bitron Poland z Sosnowca i Dąbrowy Górniczej oraz z Dąbrowy Górniczej Gołonoga nie mają bezpośredniego połączenia. Dojazd do pracy jest utrudniony również z tego względu, że przed spółką brakuje parkingów. Gdyby prezydent miasta pozytywnie rozpatrzył nasze pismo i wydłużył kursy autobusów nr 690 i 18, zyskaliby również pracownicy innych firm zlokalizowanych w strefie – mówi Izabela Będkowska,

przewodnicząca Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ Solidarność Bitron Poland. Autobus nr 690 kursuje na trasie Sosnowiec Dworzec PKP - Gołonóg Zajezdnia. Z kolei linia nr 18 to połączenie Katowic Zawodzie z Hutą Katowice. W ocenie przewodniczącej wydłużenie kursów tych dwóch autobusów nie stanowiłoby dużego obciążenia finansowego dla miasta i obyłoby się bez dodatkowych inwestycji. – Kilka lat temu, również na prośbę

Solidarności, w pobliżu firmy wybudowane zostały przystanki autobusowe. To właśnie przy nich zatrzymuje się autobus linii nr 835 – przypomina Będkowska. Zatrudniająca około 600 osób spółka Bitron Poland w Sosnowcu produkuje podzespoły dla przemysłu motoryzacyjnego i producentów AGD. Na potrzeby spółki pracuje też kilka firm zewnętrznych, które łącznie zatrudniają ponad 700 pracowników. AGA

Solidarności, w pobliżu firmy wybudowane zostały przystanki autobusowe. To właśnie przy nich zatrzymuje się autobus linii nr 835 – przypomina Będkowska. Zatrudniająca około 600 osób spółka Bitron Poland w Sosnowcu produkuje podzespoły dla przemysłu motoryzacyjnego i producentów AGD. Na potrzeby spółki pracuje też kilka firm zewnętrznych, które łącznie zatrudniają ponad 700 pracowników. AGA

Solidarność w Castoramie powstała 18 miesięcy temu. W tym czasie związkowcy doprowadzili do wzrostu płac i zmian w regulaminie Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. Na bieżąco starają się też dążyć do poprawy warunków pracy i relacji pracowników z przełożonymi.

W Castoramie postawili na Solidarność

Jeszcze kilka lat temu Castorama była postrzegana jako jeden z najlepszych pracodawców w Polsce. – Potem w firmie zaczęło się nie najlepiej dziać, doszło do zwolnień i ruchów personalnych, dlatego półtora roku temu postanowiliśmy się zorganizować i założyliśmy Solidarność. Udało nam się wypracować dobre relacje z pracodawcą. Załatwiliśmy wiele pozytywnych rzeczy dla pracowników – mówi Wojciech Kasprzyk, przewodniczący Solidarności w sieci Castorama Polska.

W zeszłym roku związkowcy wynegocjowali podwyższenie funduszu płac o 3,2 proc. W efekcie dyrektorzy wszystkich sklepów otrzymali zwiększoną pulę środków na wynagrodzenia, a o kwotach podwyżek dla poszczególnych pracowników decydowali ich bezpośredni przełożeni. – Był to pierwszy od kilku lat tak znaczący wzrost płac. Dodatkowo udało nam się doprowadzić do podniesienia o 300 zł stawki wynagrodzenia dla nowych pracowników, która obecnie wynosi 2,3 tys. zł brutto – zaznacza Wojciech Kasprzyk.

Nie tylko podwyżki

Po interwencjach związku zmienione zostały też zasady przyznawania świadczeń z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. – Zależało nam na tym, żeby z funduszu mogli korzystać wszyscy pracownicy, a nie tylko ci, którzy mają rodziny – wyjaśnia szef zakładowej Solidarności.

W zeszłym roku reprezentanci związku podpisali



Foto: commons.wikimedia.org/Artur Andrzej

z pracodawcą porozumienie dotyczące negocjacji płacowych na następne lata. Dzięki zapisom tego dokumentu, kolejne rozmowy na temat podwyżek wynagrodzeń rozpoczęły się już w czerwcu tego roku. – Będziemy dążyć do tego, żeby jako związek mieć większy wpływ na wysokość podwyżek przyznawanych pracownikom przez przełożonych – zapowiada Kasprzyk.

W ocenie przewodniczącego systematyczny wzrost wynagrodzeń i poprawa warunków pracy to najważniejsze wyzwania, które stoją przed związkiem. Podkreśla, że Castorama przynosi spore zyski i pracownicy sieci powinni partycypować w nich w większym stopniu.

Negocjują dla wszystkich

Zarząd firmy ma swoją siedzibę w Warszawie. Tam też prowa-

dzone są wszelkie negocjacje między związkowcami z Solidarności i pracodawcą. Wypracowane na tym szczeblu porozumienia wchodzą w życie w sklepach Castorama w całej Polsce. – Pracownicy tych sklepów, w których jeszcze nie działa związek, nawet nie zdają sobie sprawy z tego, że dostali podwyżki dzięki Solidarności. Chcielibyśmy, żeby sobie to uświadomili i

przyłączyli się do nas – mówi Wojciech Kasprzyk.

Przekonuje, że tylko silny związek zawodowy może skutecznie walczyć o ludzi i nie chodzi tylko o negocjowanie porozumień dotyczących podwyżek wynagrodzeń czy regulaminów pracy. – Jeżeli pracownicy zwrócą się do nas po pomoc, nie będą bać się mówić o swoich problemach, niewłaściwych relacjach z prze-

Pracownicy tych sklepów, w których jeszcze nie działa związek, nawet nie zdają sobie sprawy z tego, że **dostali podwyżki dzięki Solidarności.**

łożonymi, czy złych warunkach pracy; jako związkowcy możemy na bieżąco sygnalizować te problemy pracodawcy i starać się je rozwiązywać. Podczas spotkań z przedstawicielami zarządu systematycznie rozmawiamy także o takich sprawach – dodaje szef Solidarności w Castoramie. Przyznaje jednak, że część pracowników ma obawy, żeby zapisywać się do związku. – Ludzie mają rodziny, kredyty i boją się, że zostaną zwolnieni. Niestety ten niepokój czasem jest podtrzymywany przez pracodawcę, ale jest on nieuzasadniony, ponieważ lista członków związku została utajniona – wyjaśnia.

Sieć Castorama Polska posiada 72 sklepy, w których w sumie zatrudnionych jest ponad 10 tys. pracowników. W ciągu półtora roku Solidarność powstała w ponad 30 placówkach. Związek został zarejestrowany w Regionie Jeleniogórskim NSZZ Solidarność i cały czas się rozwija. Komisje Oddziałowe „S” funkcjonują już w Łodzi, Stargardzie oraz w Lublinie.

AGNIESZKA KONIECZNY

Autopromocja

W ZAKŁADZIE PRACY:

JESTEM SAM

MUSZĘ PRZYJAĆ TO CO JEST

MUSZĘ RADZIĆ SOBIE SAM

ZAŁÓŻ ZWIĄZEK I BĄDŹ SILNY W PRACY. ZORGANIZOWANI MAJĄ LEPIEJ!

Skontaktuj się z nami – nie będziesz sam, pomożemy Ci:
tel.: 32 728 41 13 kom. 693 410 836
e-mail: rozwoj@solidarnosckatowice.pl



JESTEŚMY ZORGANIZOWANI

PODWYŻKI!!!

BEZPŁATNA POMOC PRAWNA

PRZESTRZEGA-NIE CZASU PRACY I NADGODZIN

PRZESTRZEGA-NIE PRAWA PRACY

POSZANOWANIE PRACOWNIKA

DZIAŁAJĄCY FUNDUSZ ŚWIADCZEŃ SOCJALNYCH

WSPARCIE EKSPERTÓW

RESPEKTOWANIE PRZEPISÓW BHP

KSZTAŁTOWANIE REGULAMINU PRACY I WYNAGRADZANIA

Sejm przyjął, a prezydent RP podpisał program „Rodzina 500 plus”, który ma być początkiem strategicznej polityki demograficznej państwa. Jednak część dzieci nie została nim objęta, co wzbudza poczucie niesprawiedliwości.

Program potrzebny, ale budzi zastrzeżenia

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oszacowało, że ze wsparcia skorzysta 2,7 mln rodzin, które wychowują ponad 3,7 mln dzieci. Wypłata świadczeń ma ruszyć w kwietniu. Za przyjęciem programu „Rodzina 500 plus” głosowało 261 posłów, przeciw było 43, 140 wstrzymało się od głosu. – To jest właściwy krok w sytuacji poważnego zagrożenia demograficznego. Ryzykowany dla budżetu, ale odważny i potrzebny. On powinien być uczyniony 10, 15 lat wcześniej – ocenia Joanna Krupska, prezes Związku Dużych Rodzin Trzy Plus.

Jak wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego, Polska jest jednym z najszybciej wyludniających się państw europejskich. Mniej dzieci przychodzi na świat jedynie w Portugalii i Hiszpanii. W 2014 roku wskaźnik dzietności w naszym kraju wynosił 1,33, a wartość określana przez GUS jako prosta zastępowalność pokoleń to 2,13-2,15. Inne kraje Unii Europejskiej już dawno uświadomiły sobie, że wsparcie finansowe dla rodzin z dziećmi jest inwestycją w całe społeczeństwo. Polska pod tym względem wciąż ciągnie się w ogonie, zajmując 24. miejsce na 28 państw UE. Od lat w najtrudniejszych sytuacjach materialnej znajdują się rodziny wielodzietne. – 27 proc. rodzin z czworgiem dzieci egzystuje poniżej minimum biologicznego, a ponad 48 proc. rodzin wielodzietnych żyje bardzo skromnie. Ta pomoc będzie dla nich bardzo ważna – dodaje prezes Krupska.



Foto: pixabay.com/CCO

Założenia projektu

Rządowy program zakłada, że bez względu na dochody świadczenie wychowawcze w wysokości 500 zł na drugie i kolejne dziecko otrzyma rodzina, w której najstarsze dziecko nie ukończyło 18 lat. W przypadku rodzin z jednym dzieckiem wprowadzony został próg dochodowy wynoszący 800 zł na osobę lub 1200 zł w przypadku dziecka z niepełnosprawnością. Ze względu na te ograniczenia ponad 3 mln dzieci nie uzyskało prawa do świadczenia. Henryk Nakonieczny, członek Prezy-

dium Komisji Krajowej NSZZ Solidarność przypomina, że już na etapie tworzenia programu „Rodzina 500 plus” związek sygnalizował swoje obawy w tej kwestii. – Dobrze, że ten program wszedł w życie, ale bardzo źle się stało, że nasze opinie nie zostały wzięte pod uwagę. To zdecydowanie osłabi jego moc i wzbudzi poczucie niesprawiedliwości – mówi Henryk Nakonieczny.

Uwagi Solidarność

W ocenie Prezydium KK próg dochodowy dla rodziny wycho-

wującej jedno dziecko jest zenująco niski, co może doprowadzić do tego, że najważniejsze założenie projektu, jakim jest zmiana modelu polskiej rodziny z 2+1 na 2+2, nie zostanie zrealizowane. – Rodziny wychowujące jedno dziecko, które żyją w biedzie, będą miały poważne opory żeby zdecydować się na kolejne. Mówienie, że ludzie, którzy żyją za 800 zł na członka rodziny, to są ludzie mniej zamożni, jest niewłaściwe. Mówimy wprost, to są ludzie ubodzy. To absurd, by miarą zamożności w Polsce był dochód na osobę w wyso-

kości 800 zł netto. Należy jednak mieć w pamięci, że na podjęcie decyzji o pierwszym dziecku wpływa przede wszystkim stabilizacja bytowa i zawodowa. Perspektywa samodzielnego mieszkania i stabilne zatrudnienie jest podstawą do takiej decyzji, natomiast śmieciówki temu nie sprzyjają. Z kolei czynniki ekonomiczne, całej rodziny wywierają wpływ na decyzje dotyczące kolejnych dzieci – mówi Henryk Nakonieczny. Zastrzeżenia „S” wzbudziło także wykluczenie z programu uczących się dorosłych dzieci.

Pieniądzy nie otrzyma np. rodzina wychowująca kilkuletnie dziecko i dwoje 18-letnich. Z kolei świadczenie na młodsze dziecko będzie przysługiwało do ukończenia 18. lat przez starsze z rodzeństwa. W ocenie Solidarności granicą powinien być nie wiek, a moment zakończenia nauki.

– Wykluczenie z programu młodzieży uczącej się jest sprzeczne ze strategią rozwoju państwa, w której budowanie społeczeństwa opartego na wiedzy zostało uznane za priorytet – mówi ekspert KK.

Bogaci dostaną

W kontekście wyznaczenia niskiego progu dochodowego dla rodzin wychowujących jedno dziecko i pominięcia uczącej się młodzieży poczucie niesprawiedliwości społecznej budzi brak górnego progu dochodowego. Rządowa pomoc trafi również do ludzi bardzo bogatych. Jednak jak przekazuje Joanna Krupska, mogłoby się okazać, że koszty związane z wprowadzeniem górnej granicy dochodów, zatrudnieniem kolejnych pracowników do weryfikowania oświadczeń składanych przez rodziny, mogłyby być zbyt duże. – Z obliczeń Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wynika, że wielodzietnych rodzin bardzo bogatych jest zaledwie kilka procent. Dla nich wszyscy musieliby rozliczać się z dochodów. Koszty stworzenia takiego systemu mogłyby być równe lub wyższe od oszczędności, które chcielibyśmy uzyskać – podkreśla prezes Związku Dużych Rodzin Trzy Plus.

AGNIESZKA KONIECZY

Problemy młodych mam na rynku pracy

Pracodawcy niechętnie zatrudniają młode mamy. Często kobiety są również zwalniane z pracy tuż po powrocie z urlopu macierzyńskiego. Młode mamy są postrzegane przez część pracodawców jako mniej aktywnie i efektywnie zawodowo.

Z danych resortu pracy wynika, że w I kwartale 2015 roku wśród bezrobotnych kobiet w Polsce było aż 200 tys. matek z dziećmi do 6. roku życia. Stanowiły one aż 81 proc. tzw. trudnych bezrobotnych, czyli osób, które z przyczyn od siebie niezależnych nie mogą znaleźć zatrudnienia. W przypadku mam ich małe dzieci to najczęstsza przeszkoda w odnalezieniu się na rynku pracy. – Wśród wielu pracodawców pokutuje stereotyp, że młode mamy nie potrafią pogodzić obowiązków zawodowych z rodzinnymi. Małe dzieci oznaczają wiele problemów, m.in. częste choroby. Stąd biorą się obawy, że

matki częściej niż w pracy będą przebywać na zwolnieniach. Pracodawcy z góry zakładają też, że one nie podejmą się żadnych zadań, które przekraczają będą ich czas pracy – mówi dr Daniela Dzienniak-Pulina z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Śląskiego

23-letnia Justyna z Czeldzi, matka 2,5-letniego Stasia, jest absolwentką technikum gastronomicznego. Od roku poszukuje płatnego zajęcia. Zarejestrowała się w pośrednictwie, za pracą rozgląda się też na własną rękę. – Pracodawcy zazwyczaj źle reagują na to, że mam dziecko. Dla nich jestem pracownikiem gorszej kategorii – tłumaczy pani Justyna.

Zwolniona w dniu powrotu do pracy

W pierwszym dniu pracy po urlopie macierzyńskim matka traci dotychczasową ochronę prawną przed zwolnieniami. Mimo że Kodeks pracy nakłada

na pracodawcę bezwzględny obowiązek dopuszczenia jej do wykonywania czynności służbowych na tym samym stanowisku i za taką samą płacę, to jeszcze w tym samym dniu, w którym wróciła do pracy, szef może wręczyć jej wypowiedzenie lub zmienić warunki zatrudnienia. Przed dwoma laty w taki sposób pracę w hipermarkiecie Real w Dąbrowie Górniczej straciła 31-letnia pani Kinga, mama małej Basi. – To był szok, gdy pracodawca pod koniec dniówki wręczył mi wypowiedzenie – przyznaje pani Kinga.

Posiadanie dziecka nie musi jednak oznaczać obaw o utratę pracy. Warto wiedzieć, że 12-miesięczną ochronę prawną przed zwolnieniami zapewnia pracownikom uprawnionym do urlopu wychowawczego i z co najmniej 6-miesięcznym stażem pracy art. 186^s par. 1 Kodeksu pracy. Zgodnie z nim pracownicy, którzy nie

chcą rezygnować z bieżącego dochodu, lecz zwiększyć czas przeznaczony na opiekę nad dzieckiem, mogą złożyć wniosek do pracodawcy o obniżenie nawet o połowę wymiaru czasu pracy. Będą zarabiać mniej, ale w zamian zyskają ochronę prawną. Ważne, że w okresie, w którym pracownikowi przysługują prawo do urlopu wychowawczego, takie wnioski można składać wielokrotnie. Można też naprzemiennie korzystać z urlopu wychowawczego i obniżenia wymiaru czasu pracy.

Rezygnują, bo nie nadają za firmą

W czasie długiej nieobecności matek w pracy w ich zakładach często dochodzi do zmian organizacyjnych. Wtedy też ich powrót do firm jest dla nich szczególnie trudny. Często kobiety same rezygnują z pracy w przekonaniu, że sobie nie poradzą. Na podnoszenie kwalifi-

kacji brakuje im i czasu i pieniędzy.

30-letnia pani Agata z Katowic urodziła drugie dziecko, w czasie gdy kończył się jej urlop wychowawczy nad pierwszym. Tym samym czas jej opieki nad potomstwem znacznie się wydłużył. – Firma, do której wróciłam zmieniła profil. Nie nadążałam. Zdecydowałam, że nie będę dokształcać się kosztem dzieci, w dodatku z własnej kieszeni – wyjaśnia pani Agata.

Wytepienie stereotyp

W ocenie dr Dzienniak-Puliny w wyrównaniu zawodowych szans matek na rynku pracy bardzo istotna jest rola państwa. W ramach realizacji polityki prorodzinnej państwo powinno nie tylko zachęcać kobiety do rodzenia dzieci, ale też tworzyć warunki do godzenia przez nie obowiązków zawodowych z rodzinnymi.

– Powinno zadbać o większą ilość żłobków i przedszkoli, ale też stworzyć zachęty dla firm zatrudniających matki. Wtedy pracodawcy mogliby uruchomić np. programy wyrównujące szanse mam na rynku pracy, wykorzystując technologie umożliwiające im pracę w domu – tłumaczy pani socjolog.

Dodaje że prócz wyżej zaangażowania państwa w rozwiązywanie problemów matek na rynku pracy pożądanym byłoby też wytepienie wśród pracodawców stereotypu postrzegania pracowników przez pryzmat płci. – Problem w tym, że ten stereotyp przez większość przyjmowany jest jako prawda. Odejście od niego będzie ciężką i długą pracą. Sądzę, że tylko efekty mogą być widoczne dopiero w przyszłych pokoleniach – podkreśla dr Dzienniak-Pulina.

BEATA GAJDISZEWSKA



**Małgorzata
Karolczyk-Pundyk**



W marcu jednorazowy dodatek dla emerytów i rencistów

W dniu 1 marca 2016 roku wejdzie w życie ustawa, która przyznaje emerytom i rencistom jednorazowy dodatek. Przysługuje on osobom, które w dniu 29 lutego 2016 r. mają prawo do:

1) świadczeń, o których mowa w art. 2 pkt 1 lit. a i b ustawy z dnia 29 maja 1974 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin (Dz. U. z 2015 r. poz. 840 i 1844),

2) świadczeń z ubezpieczenia emerytalno-rentowego, o których mowa w art. 18 pkt 1-4 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz. U. z 2015 r. poz. 704, z późn. zm.),

3) świadczeń, o których mowa w art. 12 i art. 16 ustawy z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz. U. z 2014 r. poz. 1206 oraz z 2015 r. poz. 693 i 2281),

4) świadczeń, o których mowa w art. 2 pkt 1 lit. a-c ustawy z dnia 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin (Dz. U. z 2015 r. poz. 330 i 1830),

5) świadczeń, o których mowa w art. 2 pkt 1 lit. a-c ustawy z dnia 18 lutego 1994 r.

o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (Dz. U. z 2015 r. poz. 900, 1268 i 1830),

6) emerytur i rent, o których mowa w art. 3 pkt 1-3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2015 r. poz. 748, z późn. zm.),

7) świadczeń, o których mowa w art. 100 § 1 i 2 oraz art. 102 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2015 r. poz. 133, z późn. zm.),

8) rent, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 6-8 oraz art. 49, art. 50 i art. 52 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. z 2015 r. poz. 1242 i 1442),

9) rent, o których mowa w art. 3 ust. 1 pkt 1 oraz ust. 3 i 4 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o zaopatrzeniu z tytułu wypadków lub chorób zawodowych powstałych w szczególnych okolicznościach (Dz. U. z 2013 r. poz. 737),

10) renty socjalnej, o której mowa w ustawie z dnia 27 czerwca 2003 r. o rencie socjalnej (Dz. U. z 2013 r. poz. 982, z późn. zm.),

11) świadczenia przedemerytalnego i zasiłku przedemerytalnego, o którym mowa w ustawie z dnia 30 kwietnia 2004 r. o świadczeniach przedemerytalnych (Dz. U. z 2013 r. poz. 170 oraz z 2014 r. poz. 598 i 1682),

12) świadczenia, o których mowa w art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o świadczeniach pieniężnych i uprawnieniach przysługujących cywilnym niewidomym ofiarom działań wojennych (Dz. U. Nr 249, poz. 1824, z 2010 r. Nr 225, poz. 1465 oraz z 2011 r. Nr 122, poz. 696),

13) okresowej emerytury kapitałowej, o której mowa w art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o emeryturach kapitałowych (Dz. U. z 2014 r. poz. 1097),

14) emerytury, o której mowa w art. 1 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych (Dz. U. z 2015 r. poz. 965 i 1240), – i inne.

Świadczenie otrzymają osoby, które w dniu 29 lutego 2016 roku otrzymują świadczenie niższe niż 2000 zł. W przypadku gdy osoba uprawniona pobiera więcej niż jedno świadczenie, które uprawniona

do dodatku, przy ustalaniu wysokości świadczeń na dzień 29 lutego 2016 r. przyjmuje się sumę przysługujących świadczeń wypłaconych w zbiegu.

UWAGA: W razie zbiegu prawa do więcej niż jednego świadczenia osobie uprawnionej przysługuje jeden dodatek.

Dodatek przysługuje w wysokości:

1) 400,00 zł – jeżeli świadczenie lub suma świadczeń przysługujących osobie uprawnionej nie przekracza kwoty 900,00 zł;

2) 300,00 zł – jeżeli świadczenie lub suma świadczeń przysługujących osobie uprawnionej wynosi powyżej 900,00 zł, nie więcej jednak niż 1100,00 zł;

3) 200,00 zł – jeżeli świadczenie lub suma świadczeń przysługujących osobie uprawnionej wynosi powyżej 1100,00 zł, nie więcej jednak niż 1500,00 zł;

4) 50,00 zł – jeżeli świadczenie lub suma świadczeń przysługujących osobie uprawnionej wynosi powyżej 1500,00 zł, nie więcej jednak niż 2000,00 zł.

Dodatek wypłaca się osobie uprawnionej z urzędu. Oznacza to, że nie trzeba składać wniosku, aby go otrzymać.

W razie wątpliwości co do powyższego tekstu zapraszamy do kontaktu z naszą kancelarią. www.kancelaria-porada.pl biuro@kancelaria-porada.pl tel. 781 729 460

Ważne wskaźniki

» Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2016 roku):	1.850,00 zł
» Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku (w IV kwartale 2015 roku):	4.280,39 zł
» Najniższa emerytura (od 1 marca 2015 roku):	880,45 zł
» Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2015 roku):	880,45 zł
» Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2015 roku):	675,13 zł
» Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa (od 1 marca 2015 roku):	1.056,54 zł

Komunikaty

Komunikat dla Komisji Zakładowych

Komisje nieposiadające numeru REGON i NIP oraz nieskładające aktualnej ankiety informacyjnej, analizy składek, nie otrzymają potwierdzenia rejestracji ZOZ i MOZ.

Ponadto przypominamy o ustawowych terminach składania sprawozdań w urzędach skarbowych.

WAŻNE: Decydującą datą jest data podjęcia uchwały zatwierdzającej sprawozdania (bilans, rachunek wyników, informacja dodatkowa).

Jeżeli data podjęcia uchwały jest przed 31 marca 2016 roku – komplet (CIT-8, CIT-8/O, sprawozdania) składa się do 10 dni od daty uchwały.

Jeżeli data podjęcia uchwały jest po 31 marca 2016 roku, CIT-8, CIT-8/O, należy składać do 31 marca 2016 roku; pozostałe sprawozdania składa się do 10 dni od daty uchwały, ale nie później niż do 30 czerwca 2016 roku.

PIT 4R – do 1 lutego 2016 roku.

PIT 11 i PIT 8C – rozliczenie z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych należy złożyć do 31 marca 2016 roku do urzędu skarbowego, a do 29 lutego 2016 roku wysłać podatnikom.

Termin składania do ZR analizy składek za rok 2015 upływa 31 marca 2016 roku.

Termin składania informacji o liczebności członków dwa razy każdego roku za I i II półrocze danego roku.

Więcej informacji:

Halina Murzyn – pok. 112, tel. 32 353 84 25 wew. 112.

kancelaria-porada.pl
Pomoc prawna online
Kancelaria Porad Prawnych i Doradztwa Prawnego



DOBRY PRAWNIK W DOBREJ CENIE

Pomogamy w zakresie:

- prawa pracy
- prawa rodzinnego
- prawa spadkowego
- prawa karnego
- prawa administracyjnego
- prawa cywilnego
- ubezpieczeń
- rent i emerytur
- we wszelkich sprawach życia codziennego

ZADZWOŃ: 781 729 460

Nasze biuro: Gliwice, ul. Daszyńskiego 5, w godz. 8:00-16:00
e-mail: biuro@kancelaria-porada.pl www.kancelaria-porada.pl

Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego Przyjaciela

JERZEGO HERMENSONA

długoletniego działacza związkowego, współzałożyciela NSZZ Solidarność w Ośrodku Akademii Medycznej w Zabrze-Rokitnicy i inicjatora wykonania sztandaru uczelni.

Rodzinie oraz Bliskim

wyraży najgłębszego współczucia

składają koleżanki i koledzy z Solidarności Śląskiego Uniwersytetu Medycznego

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

tel. **32 353-84-25**

www.solidarnoskatowice.pl

tygodnik@solidarnoskatowice.pl | tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Związku, rzecznik ZR), Łukasz Karcmarzyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Tomasz Krzak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Tomasz Krzak | **REKLAMA:** Tomasz Cichoń, Zarząd Regionu pok. 107, tel. 32 728-41-13, tel. kom. 661 886 200 | **DRUK:** Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 17 lutego 2016 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65 | Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27 | Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59 | Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11 | Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07 | Pszczyna, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63 | Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25 | Sosnowiec, ul. Dęblńska 7, tel. 32 266-47-64 | Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68 | Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36 | Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02 | Zawiercie, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» **W OKOLICY JASTRZĘBIA-ZDROJU** pojawił się bocian. Niektóre media już obwieścili, że ptaszek jakoby miał przewidzieć, iż wiosna do Polski zawita w lutym, dlatego wcześniej wyleciał z Afryki. Tymczasem okazało się, że bociek po prostu tu zimował. Nie wiadomo, czy z lenistwa, czy z rozsądku. Na potrzeby piarowców rządu wymyśliliśmy inny powód. Otóż ptaszyna przeczuwała, iż po uchwaleniu flagowego programu PiS wzrośnie popyt na bociany. Będą na wagę złota, a konkretnie 500 złotych.

» **ANOMALIE POGODOWE DAJĄ O SOBIE ZNAĆ** w różnych obszarach. Żona zmarłego niedawno szefa peerełowskiej bezpieki zabrała się w lutym za wiosenne porządki. Zaczęła od porządkowania szaf z rzeczami pozostawionymi przez „człowieka honoru”. Znalazła tam różne kwity na mydło i środki czystości oraz kwity na wąsatego nablistę o pseudonimie „Bolek”. Jako oszczędna gospodyni postanowiła nie wyrzucać na śmietnik, ani oddawać na makulaturę, tylko sprzedać Instytutowi Pamięci Narodowej. Podobno pani Maria Kiszczak zażądała za te unikatowe eksponaty ekwiwalentu w wysokości 90 tys. zł. Taniec. Podobno Bolek za jeden wykład bierze prawie cztery razy więcej.

» **NIE WIEMY, CO Z TEGO WYNIKNIĘ**, ale pion edukacyjny pewnie przygotuje jakąś wystawę pt. „TW Bolek. Pamiętamy”. Nawiasem mówiąc, obstawiamy, że zawartość szafy Kiszczaka będzie tematem numer jeden przez wiele tygodni, a nawet miesięcy. Gdybyśmy byli Ryszardem Petru to byśmy powiedzieli, że to szafa z Pandorą.



Foto: Docinek.com

» **A PROPOS STAŁEGO BOHATERA** niniejszej rubryki, arcyministra gaf. Konsekwentnie buduje swój wizerunek. W ubiegłym tygodniu do licznej kolekcji swoich wpadek dołączył kolejną. Pouczał maluczkich, jak wymawia się nazwisko premiera Wielkiej Brytanii. Upierał się, że to Dejwid Kamerun. Internety miały niezły ubaw. Powstały setki memów. Niezły był ten, na którym lider Nowoczesnej klaruje, że jeden z 6 królów pochodził z Kamerunu i jeszcze taki z pytaniem, co na to wszystko Kamerun Diaz. Ale na łopatkę rozłożył nas pomysł, jak brytyjski premier może przekreślić nazwisko lidera Nowoczesnej. Otóż może powiedzieć Riczi Pierdu.

» **A NA KONIEC COŚ Z ZUPEŁNIE INNEJ BECZKI.** Agencje doniosły, że

hiszpański sąd ukarał 27 tys. euro grzywny urzędnika, który przez co najmniej 6 lat nie przychodził do pracy, ale pensję jak najbardziej pobierał. Sprawa wyszła na jaw, gdy delikwentowi chciano przyznać medal „za długoletnią służbę”. Kolo był zatrudniony w miejskiej firmie wodociągowej. Szefostwo firmy myślało, że zatrudnia go burmistrz, burmistrz myślał, że przedsiębiorstwo, więc nikt go nie kontrolował, a facet zbijał baki w domu i tak mu zleciało do emerytury. W naszej prasie opisuje się to jako kuriozum, a my sądymy, że podobnych przypadków w naszych urzędach jest na pęczki. To znaczy do pracy może i przychodzi, ale też latami pobiera ją pensję za niecierpienie.

PODRÓŻNY&GOSPODZKI

Pomóż dzieciom – przekaz 1 proc. podatku

Każdy, kto chciałby wesprzeć Fundację Na Rzecz Zdrowia Dzieci i Młodzieży Regionu Śląsko-Dąbrowskiego im. Grzegorza Kolosy, może to zrobić, przekazując 1 proc. swojego podatku na rzecz tej instytucji. Pozyskane w ten sposób pieniądze zostaną przeznaczone na dofinansowanie kolonii dla dzieci z niezamożnych rodzin.

Fundacja im. Grzegorza Kolosy powstała w 1992 roku. Jej głównym celem jest organizacja letniego wyciecznika dla dzieci i młodzieży z województwa śląskiego. W ciągu minionych 23 lat na kolonie i obozy organizowane przez Fundację wyjechało blisko 83 tys. dzieci. Fundacja im. Grzegorza Kolosy posiada status organizacji pożytku publicznego. Dzięki temu każdy może wesprzeć jej działalność przekazując 1 proc. swojego podatku dochodowego.

Aby wesprzeć Fundację, w formularzu PIT w rubryce: „Wniosek o przekazanie 1% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego” wpisujemy numer Krajowego Rejestru Sądowego – 0000111954.

Można również przekazać 1 proc. na rzecz Fundacji wypełniając PIT on-line bezpośrednio na stronie internetowej tej instytucji: www.fundacja-kolosy.org.pl.

ROZBAWIŁO nas to

Pewne plemię afrykańskie nawiedziła okrutna susza. Padając z pragnienia, udali się do plemiennego szamana z prośbą o pomoc. Szaman wyszedł z lepianki i patrząc na tłum współplemieńców, pyta: – Kto ma wodę? Nikt się nie zgłasza, więc powtarza: – Kto ma trochę wody? Nieśmiało zgłasza się jeden z członków plemienia i podając bukłak wody, mówi: – Ja mam jeszcze trochę. Szaman niewiele myśląc, wylał wodę do miseczki, ściągnął koszulę i zaczął ją prać. Mieszkańcy wioski patrzyli ze zgrozą. Wyjął koszulę z wody, wykręcił, a wodę wylał w

krzaki. Znowu pyta: – Kto ma jeszcze jakąś wodę? Kolejny osobnik podając mu bukłak, mówi: – Minie zostało jeszcze pół... Szaman wziął wodę, wlał do miski i wypłukał koszulę. Wodę wylał, a koszulę powiesił na sznurku. Gdy mieszkańcy wioski chcieli się do niego rzucić, zaczęły napływać dzięki chmurze i rozpadła się deszcz. Szaman na to: – Zawsze pada, jak pranie zrobię... Ten, kto zamyka usta, wiedząc, że nie ma racji, jest mędrcem. Ten, kto zamyka usta, wiedząc, że ma rację, jest żonaty.

Starsza pani zatrzymuje się przy wędkarzu, który właśnie złowił rybę i zdejmując ją z haczyka. – Biedna rybka! – szepcze starszuszka. – Proszę pani! – mówi wędkarz – Nigdy by jej się to nie przytrafiło, gdyby niepotrzebnie nie otwierała pyska. Koleś kupił nowe auto i dzwoni do swojego kumpla: – Stary, wiesz może, jak często zmienia się olej? – Szwagier zmienia raz na trzy lata. – Raz na trzy lata, to czym on jeździ? – Niczym nie jeździ. Ma małżonkę ryb w Kołobrzegu.

Pani na lekcji języka polskiego prosi dzieci o wymienienie cech charakteru bohatera „Krzyżaków” Maćka z Bogdańca. Do odpowiedzi zgłasza się Jasiu: – Honor. – Ależ Jasiu – dziwi się pani – czy „honor” to cecha? – Nie, samo „h”. Przychodzi facet do szpitala na izbę przyjęć i mówi: – Proszę pana, jestem z Warszawy, upadłem i boli mnie ręka. Lekarz odpowiada: – Na to pierwsze nic nie poradzimy, a na to drugie zapraszam na rentgen.

W przedziale pociągu Intercity z Katowic do Warszawy siedzą naprzeciwko siebie mama z synkiem Jasiem i jakiś obcy facet. Jasiu wykonuje te same ruchy co pasażer naprzeciwko. Mężczyzna po pewnym czasie nie wytrzymał i mówi do matki dziecka: – Czy może pani coś powiedzieć synkowi, aby mnie nie przedrzeźniał? – Jasiu, nie zachowuj się jak gupek. – Gdzie byłęś całą noc, łachudro?! – pyta żona. – Na rybach. – Złapałeś coś?! – Mam nadzieję, że nie – wdrygnął się mąż.

Przychodzi mężczyzna do piekarni i mówi: – Poproszę chleb. Sprzedawca odpowiada: – Z dzisi? Na co mężczyzna – Nie, Mieczysław. Klient podchodzi do właściciela pubu. – Szefie! Ile litrów piwa dziennie sprzedajecie? – A, tak ze 200 litrów. – A nie chcielibyście sprzedawać ze 300 litrów dziennie? – No pewnie! A jak to zrobić? Ma pan jakąś radę? Pomysł? – Mhm... nalewajcie pełne kufle.

Reklama

Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramkach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje: Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl

Referent ds. reklamy – Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacyjny 032 263-50-16 wew. 218